

poczatek tekstu

[Przewodnicząca 00:04:15.000]

S. B. (1) wystąpił o zasądzenie na jego rzecz od strony pozwanej (...) Spółka Akcyjna w W. kwotę 35.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 31 października 2014 roku do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania.

Powódka A. B. wystąpiła o zasądzenie na jej rzecz od strony pozwanej (...) SA Spółka Akcyjna w W. kwotę 35.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 31 października 2014 roku do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania.

Powódka M. T. (1) wystąpiła o zasądzenie na jej rzecz od strony pozwanej (...) SA w W. kwotę 44.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 31 grudnia października 2014 roku do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania.

Powódka R. R. (1) wystąpiła o zasądzenie na jej rzecz od strony pozwanej (...) SA w W. kwotę 25.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 31 października 2014 roku do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania.

Na uzasadnienie tych żądań powodowie wskazali, że w dniu 27 lutego 2002 roku na trasie R.-Ł. doszło do wypadku drogowego. Kierujący samochodem osobowym marki V. (...) P. T. nie zachował należytej ostrożności i zjechał podczas wyprzedzania na lewy pas ruchu, a następnie w czasie zjeżdżania na swój pas ruchu doprowadził pojazd do poślizgu, przez co zjechał na lewe pobocze drogi gdzie uderzył w przydrożne drzewo. W wyniku, czego pasażerka samochodu M. T. (2), będąca żoną P. T. poniosła śmierć na miejscu, zaś jej małoletnia córka M. T. (1) doznała obrażeń ciała naruszających czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni. W związku z istotnym zdarzeniem kierujący pojazdem został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie z dnia 12 grudnia 2002 roku w sprawie o sygnaturze akt II K 777/02 za przestępstwo z art. 177 paragraf 2 Kodeksu karnego, to jest spowodowanie wypadku drogowego w skutek nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania na okres próby 4 lat. W związku z tym w związku z nagłą i tragiczną śmiercią M. T. (3) powodowie będący jej najbliższą rodziną zdecydowali o skierowaniu względem ubezpieczyciela roszczenie o zadośćuczynienie, które pozwoliłoby na wyrównanie bólu oraz krzywdy, a także cierpienia fizycznych i psychicznych, które doznali. Powodowie podali, że w dniu zdarzenia pojazd sprawcy był objęty obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego na podstawie umowy zawartej z pozwaną spółką. Oświadczyli, że zgłosili stronie pozwanej roszczenie tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią M. T. (2). Strona pozwana decyzją ostateczną z dnia 30 października 2014 roku przyznała M. T. córce zmarłej kwotę 16.000 złotych, A. i S. B. (1) rodzicom zmarłej po 10.000 złotych, R. R. (1) siostrze zmarłej kwotę 5.000 złotych. Przy, czym od wyżej wymienionej kwoty dokonano potrącenia czterdziestoprocentowego z tytułu przyczynienia się poszkodowanej do winy, brak zapiętych pasów bezpieczeństwa z chwili wypadku. Określając żądanie powodowie uwzględnili okoliczności, że poszkodowana M. T. (2) w chwili wypadku nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa. Przyjmując w konsekwencji, w oparciu o przepis art. 362 Kodeksu cywilnego, że ich roszczenie powinno ulec zmniejszeniu o 40 procent. Zdaniem powodów, sumami odpowiednimi tytułem zadośćuczynienia powinna być, bowiem w okolicznościach niniejszej sprawy kwoty po 75.000 na rzecz powodów A. i S. B. (2), kwota 100.000 złotych na rzecz powódki M. T. i kwota 50.000 złotych na rzecz powódki R. R. (1), które to kwoty po uwzględnieniu opisanego wyżej przyczynienia i zaliczenia na ich poczet świadczeń wypłaconych postępowaniem likwidacyjnym przez stronę pozwaną dają wartość obecnie dochodzonych roszczeń. Swoje roszczenie powodowie oparli na treści art. 448 Kodeksu cywilnego w związku z art. 24 paragraf 1 Kodeksu cywilnego. Wskazali, że obecnie nie ma w orzecznictwie wątpliwości, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych jej członków rodziny i uzasadniać przyznanie zadośćuczynienia na podstawie przepisów art. 448 Kodeksu cywilnego w związku z art. 24 paragraf 1 Kodeksu cywilnego. Żądane kwoty są uzasadnione rozmiarem bólu, poczucia osamotnienia, krzywdy, jaką odczuwali powodowie. Pomimo upływu wielu lat od chwili odejścia M. T. (2) powodowie nadal nie są w stanie pogodzić się z istniejącym stanem rzeczy, uzyskać w pełni równowagę emocjonalną. Samo zdarzenie wywołało u nich silny wstrząs psychiczny, a także liczne zaburzenia zarówno na tle zdrowia psychicznego,

jak i też fizycznego. W chwili śmierci M. T. (2) była osobą młodą, miała zaledwie 30 lat oraz praktycznie całe życie przed sobą. Realizowała się na gruncie prywatnym, idealnie spełniała się w roli matki oraz żony. W środowisku rodzinnym cieszyła się nieposzlakowaną opinią. Dla najbliższych osób była powodem do dumy. Pokładali oni w niej ogromne nadzieje. Zmarła miała zawsze bardzo dobry kontakt z najbliższą rodziną. Matka i ojciec mieli oparcie w córce, mogli na nią liczyć w każdej sprawie podobnie, jak siostra, dla której zmarła była najlepszą przyjaciółką oraz powierniczką. Po jej śmierci bliscy stracili motywację do działania, stali się apatyczni, czują się bezradni, znacznie obniżyła się ich aktywność życiowa. Głęboki uraz psychiczny negatywnie wpłynął na ich życie skutkując tym, że tkwią nadal w apatii, przygnębieniu. Często wspominają zmarłą. Towarzyszy im wówczas smutek i tęsknota. Powódka A. B. przy tym od wielu lat zmaga się z depresją, zaś powód S. B. (1) przeszedł udar i nie jest w i nie jest wykluczone, iż doznał go w wyniku przeżytych tak silnych emocji. Utrata dziecka, czy rodzeństwa jest z pewnością ogromnym przeżyciem, a w przypadku śmierci tak nagłej, a jednocześnie tragicznej staje się częstokroć dla bliskich barierą emocjonalną, którą nie potrafią oni przezwyciężyć. Powódka M. B. (1) w związku z przedwczesną oraz nagłą śmiercią matki wychowywała się w niepełnej rodzinie. W dniu wypadku miała 6 lat. Pozbawiona została jednej z najcenniejszych w życiu dziecka osób matki, która otaczała ją troskliwą opieką oraz najczulszą matczyną miłością. Dziewczynka bardzo przeżyła śmierć rodzica, doznała poczucia bezradności, zagubienia, przerażenia oraz utraty nad kontrolą nad tym, co się stało. Sytuacja życiowa, w której się znalazła wówczas małaletnia powódka sprawiła, że musiała ona korzystać z terapii psychologicznej. Datę początkową naliczenia odsetek powodowie wyznaczyli na dzień następny po dacie wydania decyzji o wypłacie powodowi świadczenia w postępowaniu likwidacyjnym przyjmując, że w tej ostatniej dacie było możliwe wyjaśnienie przez pozwanego okoliczności niezbędnych dla ustalenia jego odpowiedzialności.

W odpowiedzi na pozew z dnia 9 lutego 2015 roku pozwana spółka wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powodów na jej rzecz zwrotów kosztów procesu. W uzasadnieniu przyznała, że w ramach umowy o ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych ponosi odpowiedzialność za przedmiotowy wypadek. Także potwierdziła przebieg wypadku przedstawiony przez powoda, ale wskazując, że bezsporne jest przyczynienie się M. T. (2) do szkody gdyż w momencie tego wypadku nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa. Podała również, że przyznała powodowi S. B. (2) 10.000 złotych, A. B. 10.000 złotych, M. T. 16.000 złotych, a R. R. (2) 5.000 złotych tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią M. T. (2). Mając na uwadze całokształt okoliczności zdarzenia pozwana uważa, że wypłacona kwota w pełni rekompensuje krzywdę doznaną przez powodów. Ubezpieczyciel podkreślił, że powodowie dochodzą zadośćuczynienia nie z tytułu krzywdy po śmierci osoby najbliższej, lecz z tytułu naruszenia dóbr osobistych w postaci prawa do pełnej rodziny w skutek utraty córki, matki oraz siostry, a która to pojęcie nie są tożsame. Wynikając z pozwu opis relacji powodów i zmarłej nie odbiegają od typowych relacji w każdej przeciętnej i zgodnie żyjącej rodzinie. Opisane przeżycia powodów również nie odbiegają od przeżyć osób, które z różnych przyczyn w sposób nagły traciły członka rodziny. Śmierć poszkodowanej spowodowała u powodów stan smutku i żaloby naturalne dla doświadczenia straty bliskiej osoby. Powołanie się na powyższe argumenty nie jest wystarczające. Zadośćuczynienie nie rekompensuje tylko doznany ból spowodowany śmiercią bezpośrednio poszkodowanej, lecz krzywdę stanowiącą przedwczesną utratę członka rodziny. Ponadto istotne jest, że najwyższe zadośćuczynienie powinno być przyznane na rzecz osób, które na skutek śmierci poszkodowanego stają się samotne, bez wsparcia rodziny, a do których powodów się nie zalicza.

W ocenie Sądu powództwo było w części zasadne i w takim też zakresie podlega uwzględnieniu. W niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości, że M. T. (2)

poniosła śmierć w wypadku drogowym, który miał miejsce w dniu 27 lutego 2002 roku. Bezsporna jest także okoliczność, że do tego wypadku doszło w wyniku zawinionego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez P. T. poprzez niezachowanie należytej ostrożności i zjechanie podczas wyprzedzania na lewy pas ruchu, a następnie w czasie zjeżdżania na swój pas ruchu doprowadzenie pojazdu do poślizgu, przez co zjechanie na lewe pobocze drogi gdzie uderzył w przydrożne drzewo. Wskazane okoliczności wynikają z dokumentów w postaci wyroku Sądu Rejonowego w Dzierżonowie z dnia 12 grudnia 2002 roku wydanego w sprawie o sygnaturze II K 777/02. Zgodnie, bowiem z przepisami art. 11 zdanie pierwsze Kodeksu postępowania cywilnego ustalenie wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego, co do popełnienia przestępstwa wiąże Sąd

w postępowaniu cywilnym. Należy przy tym podkreślić, że Sąd Cywilny wiąże tylko zawarte w sentencji wyroku karnego skazującego ustalenia okoliczności dotyczące osoby sprawcy, czynu przypisanego skarżonemu i przedmiotu przestępstwa. Nie wiążą natomiast inne ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności ubocznych wykraczających poza elementy stanu faktycznego przestępstwa, chociaż zawarte były w sentencji wyroku karnego. We wskazanym wyroku skazującym wszystkie jednak okoliczności wymienione w sentencji miały istotne znaczenie dla odpowiedzialności karnej P. T., a tym samym nie mogły być podważone w toku procesu cywilnego. Z tych względów Sąd był zobowiązany przyjąć, że P. T. doprowadził w opisany wyżej sposób do wypadku drogowego w dniu 22 lutego 2002 roku, a tym samym zaistniało zdarzenie, z którym ustawa wiąże odpowiedzialność cywilną. Jednocześnie także przyjął istnienie związku przyczynowego między tym zdarzeniem, a śmiercią M. T. (2) oraz przesłanki winy nieumyślnej po stronie P. T. odnośnie jego zachowania. Należy, bowiem zauważyć, że koniecznym warunkiem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej jest wystąpienie winy po stronie oskarżonego, przy czym pojęcie to nie jest w sprawie karnej ujawnione tak szeroko, jak w sprawie cywilnej. Oznacza to, że przypisanie oskarżonemu winy w procesie karnym skutkuje też tym, że w postępowaniu cywilnym po przebiegu powyższa przesłanka musi być zawsze uznana za stwierdzoną, a co najwyżej dopuszczalnym jest ustalenie wyższego stopnia winy niż w wyroku karnym. Wskazane okoliczności nie były z resztą kwestionowane przez stronę pozwaną. W tych okolicznościach oczywiste jest stwierdzenie, że P. T. naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w sposób zawiniony doprowadził do przedmiotowego wypadku. Tym samym w świetle przepisów art. 463 paragraf 1 Kodeksu cywilnego dopuścił się czynu niedozwolonego. Przy czym warto podkreślić, że przewidziana w tych przepisach odpowiedzialność jest oparta na zasadzie ryzyka, a nie winy, dlatego też udowodnienie winy sprawcy tego wypadku nie było konieczne.

Strona pozwana przesłała przyznała w toku procesu, że pojazd, którym kierował sprawca wypadku drogowego był ubezpieczony przez nią odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego w dniu, w którym doszło do przedmiotowego zdarzenia. Wskazać, zatem należy, że w takim samym zakresie, jak sprawca szkody na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiada za skutki tego zdarzenia ubezpieczyciel, czyli strona pozwana. Zgodnie, bowiem z przepisem art. 822 paragraf 1 Kodeksu cywilnego przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkodę wyrządzoną osobom trzecim względem, których odpowiedzialność za szkody ponosi ubezpieczający lub ubezpieczony. Odpowiedzialność odszkodowawcza z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej regulują przepisy szczególne, a mianowicie ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych. Wedle przepisu art. 34 ust. 1 tej ustawy z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Przepis art. 35 wskazanej ustawy stanowi z kolei, że tym ubezpieczeniem jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczenia wyrządziła szkody w związku z ruchem tego pojazdu. Natomiast zgodnie z przepisem art. 31-36 ust. 1 zdanie pierwsze tej ustawy odszkodowanie ustala się w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym najwyżej jednak do ustalonego w umowie ubezpieczenia z sumy gwarancyjnej.

Jak wskazano powyżej zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkodę powstałą w wyniku ruchu pojazdu mechanicznego jest uwarunkowana zakresem odpowiedzialności sprawcy wypadku drogowego za wskazaną szkodę. Z tego też względu należy na wstępie ustalić fakt, czy M. T. (2) nie była zapięta pasami bezpieczeństwa w chwili tego wypadku, bowiem ma to istotny wpływ na zakres odpowiedzialności kierowcy, a w szczególności, czy w ten sposób doszło do przyczynienia się M. T. (2) do swej śmierci. Nie ma przy tym wątpliwości, że M. T. (2) w chwili wypadku nie miała zapiętych pasów albowiem potwierdziły to strony. Przy czym wynika to także z dokumentów zebranych w opisanej powyżej sprawie karnej, a w szczególności z dowodu z protokołu przesłuchania podejrzanego P. T. z dnia 20 marca 2002 roku znajdującego się na kartach akt karnych od strony 51 do 52.

Kwestia przyczynienia się poszkodowanego do szkody reguluje przepis art. 362 Kodeksu cywilnego, który stanowi, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody obowiązek jej naprawienia

podlega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W rozumieniu tego przepisu przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba, przy czym o przyczynienie się poszkodowanego można mówić wyłącznie w przypadku, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, a nie w jakimkolwiek innym powiązaniu przyczynowym. Innymi słowy zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współ przyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli wyłączać się musi, jako dodatkowa przyczyna szkody, a nadto, co istotne zachowanie to musi być zawinione, czy obiektywnie zarzucane, wadliwe z przyczyn leżących po stronie poszkodowanego, stąd przyjmuje się, że zastosowanie przepisu artykułu 362 Kodeksu cywilnego może nastąpić dopiero po ustaleniu istnienia związku przyczynowego. Jeżeli nie ma takiego przyczynienia się to nie może być mowy o zmniejszeniu obowiązku naprawienia szkody.

W niniejszej sprawie strony w zasadzie zgodnie przyznały, że M. T. (2) przyczyniła się do powstania rozpoznawanych szkód majątkowych po stronie powodów, albowiem w chwili wypadku nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa. Takie zaniedbanie zawsze stanowi niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia osoby przebywającej w samochodzie. W okolicznościach niniejszej sprawy, mając na uwadze przebieg wypadku, należy przyjąć, że M. T. (2) w ten sposób przyczyniła się do zwiększenia rozmiaru doznanych obrażeń, gdyż bezwładnie przemieszczała się w pojeździe, co nie nastąpiłoby, gdyby miała zapięte pasy bezpieczeństwa. W konsekwencji należy ocenić zachowanie zmarłej, jako naruszające zasady rozsądnego postępowania i tym samym zawinione, a jednocześnie, jako pozostające w normalnym związku przyczynowym z jej śmiercią. Należy jednocześnie podzielić stanowisko stron, że stopień przyczynienia się M. T. (2) do krzywdy powodów wynosi 40 procent, gdyż główną przyczyną jej śmierci było jednak nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez P. T., który nie zachował należytej ostrożności i stracił panowanie nad pojazdem. W efekcie ewentualnie zadośćuczynienie za krzywdę przysługujące powodom należy obniżyć o 40 procent ze względu na przyczynienie się M. T. (2) do powstania u niej szkód niemajątkowych.

Oceniając zasadność roszczenia powodów w świetle przepisów obowiązujących w dniu przedmiotowego wypadku należy następnie podkreślić, że podstawą prawną przyznania powodom zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę nie może stanowić przepis artykułu 446 paragraf 4 Kodeksu cywilnego, według którego Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Najbliższym członkom rodziny zmarłego nie przysługuje, bowiem roszczenie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie tegoż przepisu, gdyż śmierć nastąpiła na wskutek deliktu przed dniem 3 sierpnia 2008 roku, czyli przed dniem wejścia w życie tego przepisu. Taka sytuacja miała miejsce w rozpoznawanej sprawie, gdyż śmierć M. T. (2) nastąpiła w dniu 27 lutego 2002 roku. W niniejszej sprawie powodowie, jako podstawę prawną swego roszczenia podali jednak przepis artykułu 448 Kodeksu cywilnego. W ocenie Sądu ich stanowisko w tym zakresie jest w pełni uzasadnione, a obecnie można stanowczo stwierdzić, że w judykaturze ugruntowany został pogląd, iż najbliższym członkom rodziny zmarłego przysługuje zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie przepisów artykułu 448 Kodeksu cywilnego w związku z artykułem 24 paragraf 1 Kodeksu cywilnego, gdyż śmierć nastąpiła na wskutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. Nie można, bowiem, nie ma, bowiem wątpliwości, że więź rodzinna może być uznana za dobro osobiste członka rodziny zmarłego. Katalog dóbr osobistych określony w przepisie artykułu 23 Kodeksu cywilnego ma charakter otwarty. W orzecznictwie i piśmiennictwie przyjmuje się zgodnie, że ochrona przewidziana w przepisie artykułu 23 Kodeksu cywilnego, artykułu 24 Kodeksu cywilnego objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane, jako pewna wartość niematerialna związana z istnieniem, funkcjonowaniem podmiotu prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznane za doniosłe, zasługujące z tych względów na ochronę. W judykaturze uznano, że do katalogu dóbr osobistych należy na przykład prawo do intymności, prywatności człowieka, prawo do planowania rodziny i tradycji rodzinnych, czy pamięci o osobie zmarłej. Trudno, więc znaleźć argument sprzeciwiający się w zaliczeniu do tego katalogu także więzi rodzinnej. Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej na podstawie przepisu artykułu 18 i 71 Kodeksu... Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz artykułu 23 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Nie ma, zatem przeszkód do uznania, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w przepisach artykułu 23 i 24 Kodeksu cywilnego. Pojęcie opisanego zapatrywania nasuwa pytanie

o sens wprowadzenia przez ustawodawcę unormowania przewidzianego wprost w przyznaniu zadośćuczynienia za krzywdę wskutek śmierci osoby najbliższej, jeżeli bowiem przed wejściem w życie przepisu artykułu 446 paragraf 4 Kodeksu cywilnego możliwe było dochodzenie tego zadośćuczynienia na podstawie przepisu artykułu 448 Kodeksu cywilnego w związku z artykułem 24 paragraf 1 Kodeksu cywilnego to mogłoby się wydawać, że takie szczególne rozwiązanie nie byłoby potrzebne. Wniosek taki trudno jednak, byłoby jednak trudno zaakceptować. Wydanie przepisu artykułu 446 paragraf 4 Kodeksu cywilnego nie jest jedynie wyrazem woli ustawodawcy, potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia w gruncie przepisu obowiązującego przed wejściem w życie tego przepisu, lecz dokonanie zmiany w ogólnej regule wynikającej z przepisu artykułu 448 Kodeksu cywilnego poprzez zawyżenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia. Gdyby nie wprowadzono przepisu artykułu 446 paragraf 4 Kodeksu cywilnego roszczenie te mógłby dochodzić każdy, nie tylko najbliższy członek rodziny. Przepis ten ułatwia także dochodzenie zadośćuczynienia, gdyż umożliwia jego uzyskanie bez potrzeby wskazania jakichkolwiek innych poza w nim wymienionych przesłanek. Niewątpliwie wzmacnia także wykładnię artykułu 446 paragraf 3 Kodeksu cywilnego wiążąc funkcję tego przepisu wyłącznie z ochroną majątkową. Nie można, zatem nie stwierdzić, że przepis artykułu 446 paragraf 4 Kodeksu cywilnego stanowi swoisty superflu i jest pozbawiony głębszego sensu normatywnego.

Wedle przepisów artykułu 448 zdanie jeden Kodeksu cywilnego w razie naruszenia dóbr osobistych Sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. W judykaturze powszechnie przyjmuje się, że przesłanką zastosowania tego przepisu jest nie tylko bezprawne działanie sprawcy naruszenia dóbr osobistych, ale także jego wina. Świadczy o tym systematyka Kodeksu cywilnego, przepis ten jest, bowiem umieszczony wśród przepisów o czynach niedozwolonych bez wskazania podstaw i przesłanek odpowiedzialności, jak również bez wskazania przesłanek egzomeracyjnych. Należy, zatem stosować ogólne zasady odpowiedzialności wśród czynów niedozwolonych, a podstawową zasadą i odpowiedzialność tego tytułu jest zasada winy sprawcy, gdyby, bowiem ustawodawca chciał, aby przesłanką roszczeń przewidzianych w przepisach artykułu 448 zdanie pierwsze Kodeksu cywilnego było wyłącznie bezprawne naruszenie dóbr osobistych to umieściłby ten przepis w części ogólnej Kodeksu cywilnego, a mianowicie w obrębie przepisu artykułu 24 Kodeksu cywilnego. Należy, zatem podkreślić, że zastosowanie tego przepisu ma miejsce przy każdym stopniu winy sprawcy naruszenia dóbr osobistych, w tym także przypadku winy nieumyślnej. W rozpoznawanej sprawie spełnienie tych przesłanek nie budzi wątpliwości skoro sprawca wypadku P. T. został skazany prawomocnym wyrokiem karnym. Podstawą, bowiem odpowiedzialności karnej jest zarówno bezprawne działanie sprawcy czynu niedozwolonego jak również jego wina. Na mocy natomiast artykułu 11 zdanie pierwsze Kodeksu postępowania cywilnego ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego, co do popełnienia przestępstwa wiążą Sąd w postępowaniu cywilnym. Z powyższych względów Sąd w niniejszej sprawie był obowiązany przyjąć, że w dniu 27 lutego 2002 roku P. T. doprowadził do naruszenia przepisów prawa ruchu drogowego i prawa karnego, a tym samym jego działanie było bezprawne oraz przyjąć, że jego zachowanie w tym zakresie było zawinione. Należy jednocześnie podkreślić, że naruszenie dóbr osobistych powodów w postaci więzi rodzinnych z M. T. (2) było bezpośrednio normalnym następstwem wypadku drogowego zawinonego przez P. T.. Osoba, która dochodzi zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej nie jest, bowiem poszkodowana jedynie pośrednio. Sam bowiem czyn niedozwolony może wyrządzić krzywdę różnym osobom. Źródłem krzywdy jest zatem czyn niedozwolony, którego następstwem jest śmierć osoby najbliższej. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, zaś dla osób mu bliskich jest naruszenie dóbr osobistych poprzez zerwanie więzi emocjonalnej ze zmarłym szczególnie w relacjach rodzinnych. Również, więc osoba dochodząca ochrony na podstawie przepisu artykułu 448 Kodeksu cywilnego może być poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego. Oznacza to, że w rozpoznawanej sprawie zostały spełnione podstawowe przesłanki przyznania powodowi zadośćuczynienia na podstawie artykułu 448 zdanie pierwsze Kodeksu cywilnego.

Przytoczony powyżej przepis artykułu 448 zdanie pierwsze Kodeksu cywilnego określa sposób naprawienia krzywdy wyrządzonej naruszeniem dóbr osobistych poprzez między innymi przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej

sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego. Przyjęcie tego sposobu naprawienia doznanej szkody niemajątkowej i ustalenie wysokości należnego zadośćuczynienia pieniężnego uwarunkowane jest wieloma okolicznościami. Przy ocenie, czy należy się zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych, jaka suma jest w rozumieniu przepisu artykułu 448 Kodeksu cywilnego odpowiednią tytułem tego zadośćuczynienia należy mieć na uwadze dobro, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania krzywdy doznanej przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnie przeżycia psychiczne spowodowane naruszeniem. U. wskazane kryteria na potrzeby sprawy, w której zdarzeniem wywołującym krzywdę i śmierć osoby najbliższej wskazać należy, że nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do kategorii dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Osoba dochodząca roszczenia na podstawie artykułu 448 Kodeksu cywilnego powinna wskazać istnienie tego rodzaju więzi stanowiącej dobro osobiste podlegające ochronie. Zadośćuczynienie za naruszenie tego dobra w wyniku śmierci najbliższego członka rodziny ma na celu kompensację doznanej krzywdy, czyli złagodzenie cierpienia wywołanego śmiercią osoby bliskiej oraz pomoc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmieniającej w związku z tym rzeczywistości. Krzywda polega na ujemnych przeżyciach poszkodowanego w związku z cierpieniem fizycznym, psychicznym lub moralnym. W orzecznictwie zwraca się uwagę, że na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ trauma z doznań osoby bliskiej, poczucia osamotnienia, pustki, cierpienia moralne, wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj, intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia na przykład nerwicy, depresji i rola w rodzinie spełniana przez osobę zmarłą, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolność jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego i tak dalej. Trudno jest przy wycenieniu wskazaną krzywdę, każdy, bowiem przypadek powinien być zindywidualizowany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Wprawdzie do przepisu artykułu 448 zdanie pierwsze Kodeksu cywilnego w tej klauzuli odpowiedniej sumy pozostawia Sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzonej kwoty. Swoboda w tym zakresie nie oznacza jednak dowolności, lecz przyznania odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy, jak jej odmowa muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy. Pomimo niemożności ścisłego ustalenia wysokości uszczerbku na zdrowiu należy opierać rozstrzygnięcie na kryterium zobiektywizowanym, a nie kierować się wyłącznie subiektywnym odczuciem pozwanego. Wysokość zadośćuczynienia nie powinna być przy tym zależna od sytuacji majątkowej zmarłego i osób mu bliskich. W każdym natomiast wypadku wysokość zadośćuczynienia powinna zostać dokonana z uwzględnieniem okoliczności, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej czy później musi nastąpić. Tym samym zadośćuczynienie rekompensuje w istotnej części jedynie wcześniejszą utratę członka rodziny. Należy przy tym podkreślić, że z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie i utrzymanie więzi rodzinnej powinna ona w hierarchii wartości zasługiwać na wzmoczoną w porównaniu z innymi dobrami ochronę. Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członków rodziny zmarłego niż w przypadku innego dobra, a skutki rozciągają się na całe życie osoby bliskiej, dlatego doznana w tym wypadku szkoda jest bardzo, jest bardziej godna ochrony z uwagi na naruszenie dobra wysokiej rangi w najwyższym stopniu. Wymaga przy tym podkreślenia, że jedynie rozmiar zadośćuczynienia nie może być... nie... może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na umiarkowany jego rozmiar. Przesłanka przyczyny stopy życiowej nie może jednak pozbawiać roszczenia funkcji kompensacyjnej eliminowania innych istotnych czynników kształtujących jego rozmiar i ma charakter tylko uzupełniający.

Ustalając okoliczności dotyczące doznanej przez powodów krzywdy w wyniku śmierci M. T. (2) Sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach powodów oraz opinii łącznej biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii. Wszystkie te dowody są wiarygodne i nie ma podstaw dyskwalifikowania ich, jako źródła informacji o faktach istotnych dla sprawy. Sąd uznał opinie za miarodajne w pełni przekonywające. W ocenie Sądu powyższe opinie zostały sporządzone przez kompetentne podmioty dysponujące odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem. Należy podkreślić, że żadna ze stron nie wniosła zastrzeżeń do opinii.

Określając wysokość zadośćuczynienia w niniejszej sprawie Sąd miał na uwadze następujące okoliczności ustanowione w oparciu o wskazane powyżej dowody. W chwili śmierci M.... M. T. (2) miała 29 lat, pozostawała w związku małżeńskim z P. T., miała jedno dziecko- powódkę M. T., która w chwili wypadku miała 6 lat. Zmarła wraz z rodziną zamieszkiwała w innym mieszkaniu, jednakże codziennie odwiedzała rodziców powodów A. i S. B. (1), z którymi

mieszkała jej siostra powódka R. R. (1). Wszyscy wspólnie spędzali wolny czas, wakacje, każde święta, często ze sobą rozmawiali, wspierali się i pomagali sobie. Śmierć M. T. (2) dla wszystkich powodów była szokiem. Zdarzenie to zmieniło życie ich na zawsze.

Powódka M. T. (1) w dniu wypadku miała 6 lat. W jej pamięci pozostaje nadal przebieg tego wypadku. Do dzisiaj ma przed oczami obraz leżącej matki, do której za wszelką cenę chce podejść, ale ktoś szybko zabrał ją do karetki pogotowia. Każde wspomnienie tego zdarzenia wywołuje u niej płacz. Ma wrażenie, że wspomnienia o tym zdarzeniu są tak silne, że nic więcej nie pamięta ze swojego dzieciństwa. Pomimo młodego wieku miała świadomość, że mama odeszła, że już nigdy jej nie zobaczy. Brakowało i nadal brakuje jej matki. Od najmłodszych lat miała poczucie, że bezpowrotnie utraciła coś bardzo ważnego, a mianowicie więź z najbliższą jej osobą, matką. Babcia A. B. oraz ciocia R. R. (1) bardzo chciały wypełnić tę lukę zapewniając jej od najmłodszych lat opiekę, troskę i ciepło. Mimo tego powódka M. T. (1) nadal czuje ból, cierpienie, że utraciła matkę zanim mogła ją poznać. Na każdym etapie swojego życia odczuwa tę stratę. Już w wieku przedszkolnym prosiła, aby to ciocia R. R. (1) przychodziła na uroczystości na Dzień Matki, odbierała laurki. Unikała pytań rówieśników dotyczących jej matki. Aktualnie jest osobą pełnoletnią, musi podjąć decyzję, co chciałby dalej robić po zakończeniu nauki. Brakuje jej rad matki i wsparcia. Nadal przechowuje jej rzeczy. Początkowo korzystała z pomocy psychologa, aby móc odnaleźć się w nowej sytuacji. Jednak nie widząc efektów zaprzestała terapii. Prawdziwe ukojenie znalazła natomiast w hobby, koniach. Każdą wolną chwilę spędza w stajni. Nie lubi tłocznych i głośnych miejsc, ma poczucie, że jest inna do rówieśników, że tragedia, która ją dotknęła sprawiła, że jest bardziej dojrzała. Nie ulega wątpliwości, że strata matki nie jest zgodna z naturalnym porządkiem rzeczy, jest ogromną trudnością do pokonania przez dziecko. Czuje się ono porzucone, wręcz zdradzone tym nagłym niezrozumiałym brakiem matki. Matka dla sześciolatniego dziecka jest osobą, od której doświadcza bezwarunkowej miłości, doświadcza od niej siły, która ją chroni i zaspakaja wszelkie podstawowe potrzeby psychiczne, tworzy podstawy dla zainteresowań, pasji, daje poczucie bezpieczeństwa, koi ból, lęki, minimalizuje frustracje. Podstawy zaobserwowane u matki rzucają na stosunek dziecka tu i teraz do innych osób w przyszłości. Bez matki już nic nie jest taką wartością, stąd też dziecko może odczuwać agresję i złość. Matka jest główną osobą, która ingeruje w rodzinną bliskość, emocjonalnie zabarwia atmosferę w rodzinie, nastraja w jej sposób właściwy tylko dla matki. Powódka została pozbawiona tego wszystkiego. Później przez jakiś okres wychowała się w nie za bardzo sprzyjających warunkach, niestabilnych, na zmianę u ojca i dziadków, a w rodzinie, gdzie istnieje konflikt między ojcem a pozostałym dla niej bliskimi osobami. W wieku sześciu lat małaletnia nie do końca miała świadomość bezpowrotnej utraty matki i tego wszystkiego, co się z nią łączyło. Świadomość utraty szczególnie więzi rozwija się wraz z wiekiem, w miarę dorastania i pojawienia się sytuacji trudnych, kryzysowych i wówczas pojawia się ból, poczucie krzywdy, bezradności, osamotnienie w obliczu nieodwracalnej utraty więzi z matką. Powódka staje się kobietą i tym bardziej ma potrzeby silnej więzi z matką, więzi opartej na dużym zaufaniu i zrozumieniu, pogłębione odwzajemnionej empatii, intuicji. Stojąc u progu swojej dojrzałości szczególnie potrzebuje matki i ani dziadkowie, ani ojciec, z którym nie mieszka od pięciu lat, nie są w stanie zastąpić szczególniej więzi, jaka jest między matką a dzieckiem. Więzy emocjonalne z matką były silne. Matka była w jej życiu najważniejsza, niezastąpiona. W oparciu o takie więzi buduje się wzorce do budowy kolejnych więzi. Gdyby powódce M. T. zabrakło matki, otoczona została miłością, troską ze strony ojca, dziadków i cioci i pewnie, dlatego nie wymagała i obecnie nie wymaga psychoterapii. Nie występują też u niej trwałe i istotne ograniczenia w wykonaniu czynności życia codziennego. W przyszłości może prawidłowo pełnić role społeczne, ale zawsze będzie doświadczać braku matki, szczególnie do okresu, kiedy nie założy własnej rodziny. Dziecko sześciolatnie nie przechodzi procesu żałoby, lecz również odczuwa w tym czasie negatywne przeżycia emocjonalne, lęk zmartwienia, smutek, ból psychiczny i tym podobne, które pojawiają się falami na różnego rodzaju bodźce w sytuacji przypominające matkę. Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd przyjął, że odpowiednie zadośćuczynienie za doznaną przez powódkę M. T. krzywdę będzie kwota 75.000 tysięcy złotych. Należy tu przy tym podkreślić, że wskazana kwota nie jest nadmierna i nie prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia tej powódki. Prawo do więzi rodzinnych obok życia i zdrowia jest bowiem jednym z najważniejszych dóbr osobistych. Tym samym wysokość zadośćuczynienia za jego naruszenie powinna być na tyle duża, aby stanowiła ona odczuwalną rekompensatę za doznaną krzywdę. W takim wypadku kwota 75.000 jest odpowiednia, albowiem powódka ma jeszcze ojca, swoich dziadków, ciocię R. R. (1), na których w razie potrzeby może liczyć. Jednakże jej więź z matką była bardzo silna i jej brak będzie odczuwać i przeżywać do końca życia, przy czym zdarzenie to wywołało na nią bardzo duży wpływ i nakreśliło

całe jej dotychczasowe życie. Jednocześnie w związku z przyczynieniem się M. T. (2) do powstałej krzywdy po stronie powódki należało zadośćuczynienie obniżyć o 40 procent. Strony zgodnie przyznały, że powódka M. T. z tego tytułu otrzymała już kwotę 16.000 złotych, co znalazło również potwierdzenie w postaci dokumentu, odpisu pisma pozwanej spółki do powódki z dnia 31 października 2014 roku znajdujące się w aktach szkody. Tym samym należało zasądzić na rzecz powódki M. T. dodatkowo kwotę 35.400 złotych i oddalić dalej idące powództwo.

Odnośnie rozmiaru krzywdy powódki A. B. Sąd miał na uwadze, iż w wyniku tego zdarzenia straciła ona starszą córkę M., ma jeszcze jedną córkę R. i jedyną wnuczkę M.. Pomimo tego, że zmarła miała swoją rodzinę to nadal pozostawała w bliskich relacjach z powódką A. B.. Codziennie się widywały, często do siebie dzwoniły. Strata dziecka była dla powódki A. B. była szokiem. O rozmiarach doznanej traumy może świadczyć fakt, że uważa, iż nic gorszego już nie może ją spotkać. Spotkało ją coś najgorszego, utrata dziecka. Po tym zdarzeniu jej życie uległo diametralnej zmianie. Przede wszystkim na nią spadł obowiązek związany z wychowaniem wnuczki M.. Początkowo, bowiem wychowaniem zajmowała się wspólnie z ojcem dziecka. Na czas, kiedy on wyjeżdżał do pracy za granicę wnuczka przeprowadzała się do niej. Z czasem ten obowiązek w całości przejęła powódka A. B.. Ona jeździła z wnuczką na wycieczki szkolne, na wakacje. Za wszelką cenę chciała, aby wnuczka jak najmniej odczuwała stratę matki. Każde wspomnienie zmarłej córki dla powódki A. B. jest bardzo bolesne. Do dzisiaj nie może wejść do mieszkania córki. Opowiada wnuczce o zmarłej, chce, aby pamiętała swoją matkę. Nadal ma wrażenie, że córka M. wyjechała, że może jeszcze wróci. Zazdrości obcym, że mają pełną rodzinę. Zerwała więzi towarzyskie. Każde święta, a przede wszystkim Boże Narodzenie, to dla niej ciężki okres. Cały czas odczuwa lęk o najbliższych, przewiduje najgorsze. Nie mogła sama z siebie poradzić z traumą utraty dziecka. Miała problemy z snem, drastycznie spadła jej waga ciała. Podjęła leczenie farmakologiczne, które do dnia dzisiejszego kontynuuje. Nagła śmierć córki w dniu 27 lutego 2002 roku, z którą była powódka A. B. związana emocjonalnie, wiązała duże nadzieje na przyszłość, było zdarzeniem psychotraumatycznym i stresogennym. Jego skutkiem było wystąpienie reakcji żałoby z typowym dla tego stanu objawami: obniżone samopoczucie, spadek aktywności, płaczliwość, koncentracji myśli na traumatyzującym zdarzenia, uczucie pustki, żal po stracie dziecka, pesymistyczne nastawienie do życia). Powódka w okresie żałoby przyjęła obowiązki nad wnuczką M., było to dla niej duże wyzwanie. Poza tym stan zdrowia fizyczny drugiej córki R. pogarsza się, stanowiło to dla powódki dodatkowy czynnik stresujący. Z dokumentacji lekarskich wynika, że powódka podjęła leczenie u lekarza rodzinnego w sierpniu 2003 roku, czyli po około półtora roku po śmierci córki. Lekarz rodzinny nie zanotował, na jakiej podstawie dolegliwości postawił diagnozę, niewątpliwie lek, który zaordynował przyniósł powódce poprawę. E. działał przeciwdepresyjnie i przeciwłękowo. W wywiadzie psychiatrycznym psychologicznym A. B. podała, że wyraźnie schudła po śmierci córki i miała anemię. Świadczy to również o prawdopodobieństwie wystąpienia zaburzeń depresyjnych. Podsumowując powyższe reakcja żałoby przybrała u powódki A. B. postać przedłużoną w formie zaburzeń depresyjnych typu adaptacyjnego i stanowiła wskazanie do podjęcia terapii farmakologicznej, którą jak twierdzi, kontynuuje do chwili obecnej. Efekty można ocenić, jako pozytywne, gdyż zaburzenia ustąpiły. Biegli badający powódkę na potrzeby niniejszej sprawy uważają, że wspólnie z mężem i córką przeżywanie żałoby po śmierci M. T. (2) mogło okresowo nasilić się jej objawem, przedłużyć czas trawienia, mechanizm indukcji psychologicznej. Wobec tego w związku, z czym biegli sądowi z zakresu psychologii i psychiatrii uznali, że śmierć córki M. była dla A. B. wydarzeniem stresogennym i psychotraumatycznym powodując wystąpienie reakcji żałoby o przedłużonym i powikłanym przebiegu. Psychologicznym, psychopatologicznym następstwem żałoby było pojawienie się depresyjnych zaburzeń typu adaptacyjny wymagający farmakologii, którą to przeprowadził lekarz rodzinny. Biegli stwierdzili, że u powódki zaburzenia depresyjne, które skutkowały powstaniem długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 3 procent według punktu 10. Cierpienia psychiczne towarzyszące reakcji żałoby, zaburzenia depresyjne były w okresie półtora roku od śmierci córki wyraźne, później zmniejszyły się. Aktualny stan psychiczny powódki A. B. pozwala na pomyślne rokowania.

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd przyjął, że odpowiednim zadośćuczynieniem za doznaną przez powódkę A. B. krzywda będzie kwota 60.000 złotych. Należy tu podkreślić, że wskazana kwota nie jest nadmierna, nie prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia powódki. Prawo do wzięcia rodziny obok życia, zdrowia jest, bowiem jednym z najważniejszych dóbr osobistych. Tym samym wysokość zadośćuczynienia za jego naruszenie powinny być na tyle duże, aby stanowiły one odczuwalną rekompensatę za doznaną krzywdę. W takim wypadku kwota 60.000 złotych

jest odpowiednia, albowiem powódka ma jeszcze męża, córkę R. oraz wnuczkę M., na które w razie potrzeby można liczyć. Jednakże jej więź ze zmarłą córką była bardzo bliska i jej brak będzie odczuwalny i przeżywany do końca życia. Przy czym zdarzenie to ma u niej bardzo duży wpływ i wywołał zaburzenie depresyjne, które skutkowało powstaniem długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 3 procent. Rokowania na przyszłość są pomyślne. Jednocześnie w związku z przyczynieniem się M. T. (2) do powstania szkody po stronie powódki należy to zadośćuczynienie obniżyć o 40 procent. Strony zgodnie przyznały, że powódka A. B. z tego tytułu otrzymała już kwotę 10.000 złotych, co znalazło również potwierdzenie w postaci dokumentu, odpisu pisma pozwanej spółki do powódki z dnia 31 października 2014 roku znajdującego się w aktach szkody. Tym samym należy zasądzić na rzecz tej powódki dodatkowo kwotę 30.000 złotych i dalej idące powództwo oddalić.

Powód S. B. (1) w wyniku tego zdarzenia utracił starszą córkę M. B. (2), z którą był bardzo związany. Razem spędzali czas, mieli wspólne zainteresowania. Pomógł córce przy założeniu własnego gabinetu kosmetycznego, wspierał ją, miał plany na przyszłość związane ze zmarłą. Rozpoczął budowę domu, w którym zaplanował pomieszczenie na zakład kosmetyczny dla zmarłej córki. Początkowo, aby nie myśleć o wypadku rzucił się w wir pracy. Po roku od wypadku dostał udaru. Żył w stresie, miał problemy ze snem. Przestał odczuwać radość, jedynie, co go cieszyło to radość i sukcesy wnuczki M., stracił chęć działania, poświęcił się wychowaniu wnuczki M.. Martwi się o wnuczkę, czuje się za nią odpowiedzialny. Często myśli o zmarłej córce M., nie może pogodzić się z jej śmiercią. Niespodziewana śmierć córki wywołała u powoda szok, rozpacz, ogromny smutek, ból poczucie krzywdy. Powód był dumny z córki, jej pracowitości i samodzielności. Miał marzenia, inspiracje związane z jej przyszłością, budował dla niej dom, wcześniej pomagał w wyposażeniu gabinetu kosmetycznego. Dopingował ją w pracy zawodowej. Więzy emocjonalne powoda z córką były silne. Cierpienie, które doświadczył po jej śmierci były głębokie i dotkliwe. Powód doświadczył naturalnej reakcji na krytyczne wydarzenie, jakim jest śmierć. Wystąpiły wszystkie charakterystyczne dla żałoby stany. Z czasem powrócił do pracy zawodowej z taką samą aktywnością jak przed śmiercią córki, zajął się kontynuacją budowy domu, który był przeznaczony wcześniej dla dwóch córek. Współuczestniczy w wychowaniu wnuczki, zajął się codziennymi problemami rodzinnymi: chorobą wnuczki, córki, lęk przed powikłaniami choroby, który mógłby wystąpić w przyszłości, problemami związanymi z prowadzeniem własnej działalności. Dzięki temu, że rodzina jest zintegrowana panuje w niej silna więź emocjonalna i dzięki temu, że rodzina przejęła opiekę nad wnuczką, bardzo podobną do córki, będące źródłem radości i napędem do działania mógł przejść żałobę niepowikłaną. Nie musiał korzystać z psychoterapii i rokowania na przyszłość odnośnie wystąpienia ewentualnych zaburzeń emocjonalnych związanych ze śmiercią córki są pomyślne. Jednakże należy podkreślić, że nagła śmierć córki w dniu 27 lutego 2002 roku, z którą powód S. B. (1) był silnie związany emocjonalnie i wiązał duże nadzieje na przyszłość, było zdarzeniem psychotraumatycznym i stresogennym i jej skutkiem było wystąpienie reakcji żałoby. Dotkliwości w żałobie dotyczą wszystkich, którzy utracili bliskie im osoby. Opis dolegliwości znany jest od dawna i one są właśnie dla danej kultury i danej osoby. Czas trwania nasilenia i struktura objawów tego procesu determinują różne czynniki i takie jak cechy osobowości danego człowieka, podatność osobnicza, rodzaj reakcji, pokrewieństwo, rodzaj utraty, na przykład nagła niespodziewana, stopniowa spodziewana, wsparcie najbliższych. Żałoby rozróżniamy dwie formy, ostrą i zintegrowaną. Pierwsza charakteryzuje się zachowaniami i emocjami bardzo żywymi o dużym nasileniu tak jak wstrząs, cierpienie, ból, smutek, płaczliwość, gniew, poczucie winy, lęk, strach, osamotnienie, nieszczęście, depresja, natrętne wyobrażenia takie jak zaburzenia czynności neurovegetatywnych, trudności w skupieniu uwagi oraz względny brak zainteresowania kontaktami z innymi ludźmi, czynnościami dnia codziennego. Po tym okresie następuje forma późnej żałoby nazywana żałobą zintegrowaną. Występuje wtedy łatwo wspomnienie zmarłej osoby, często z towarzyszącym smutkiem i tęsknotą. Myśl i wspomnienia o zmarłym nie są już tak zajmujące i nie upośledzają funkcjonowania, aktywności. Stopniowo osoba przeżywająca żałobę potrafi zaangażować się w satysfakcjonującą działalność, oswaja się z faktem, że związek rzeczywisty ze zmarłą jest utracony i stara się to zaakceptować. Mając powyższe na uwadze biegli sądowi z zakresu psychiatrii i psychologii stwierdzili, że materiały zawarte w aktach sprawy, badania psychiatryczno-psychologiczne pozwalają na rozpoznanie u powoda S. B. (1) żałoby niepowikłanej po śmierci córki spowodowanej wypadkiem komunikacyjnym w dniu 27 lutego 2002 roku.

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd przyjął, że odpowiednie zadośćuczynienie za doznaną przez powoda S. B. (1) krzywdę będzie kwota 50.000 złotych. Sąd miał na uwadze, że powód może znaleźć jeszcze wsparcie u pozostałych

członków rodziny, to jest żony, córki R. i wnuczki M.. Przebieg jego żaloby nie był powikłany, nieumniejsza to faktowi, że jego więź ze zmarłą córką była bardzo silna i jej brak będzie odczuwał do końca życia. Jednocześnie w związku z przyczynieniem się M. T. (2) do powstania krzywdy po stronie powoda należało to zadośćuczynienie obniżyć o 40 procent. Strony zgodnie przyznały, że powód S. B. (1) otrzymał z tytułu zadośćuczynienia od strony pozwanej już kwotę 10.000 złotych, co znalazło również potwierdzenie w dokumentach, aktach szkody. Tym samym należało zasądzić na rzecz powoda S. B. (1) dodatkowo kwotę 24.000 złotych i oddalić dalej idące powództwo.

Powódka R. R. (1) w następstwie zdarzenia z dnia 22 lutego 2002 straciła starszą siostrę, miała tylko jedną siostrę, jest mężatką bezdzietną. W chwili tego zdarzenia miała bliski kontakt ze zmarłą, właśnie zakończyła naukę i za namową rodziców postanowiła pomóc siostrę w wprowadzeniu zakładu kosmetycznego, w związku z czym spędzała razem ze zmarłą wiele czasu. Zmarła dla niej była inspiracją, wzorem do naśladowania. Na wiadomość o śmierci siostry zareagowała płaczem i krzykiem. Uczucie szoku, niedowierzania utrzymuje się przez znaczny czas. Początkowo partycypowała w obowiązkach opieki nad siostrzenicą M.. Po wypadku przejęła zakład kosmetyczny siostry do dalszego prowadzenia. Odczuwa ogromny stres, że nie może zawieść zmarłej, stała się nerwowa, odczuwa ogromną presję. Nie mogła sobie z tym poradzić, zaczęła przyjmować leki na uspokojenie. Stan jej zdrowia, cukrzyca, problemy ze wzrokiem uniemożliwiły dalsze prowadzenie zakładu kosmetycznego. Biegli z zakresu psychiatrii i psychologii analizując wypowiedzi powódki przed Sądem oraz przeprowadzonego wywiadu w wyniku badań psychologicznych i badań psychiatrycznych, ale także z zeznań pozostałych członków rodziny uznali, że w okresie po stracie siostry u powódki R. R. (1) nie wystąpiły objawy żaloby powikłanej, a tym samym nie ulega jednak wątpliwości, że zdarzenie to było dla niej zdarzeniem bardzo stresogennym i psychotraumatycznym. Jednakże mając na uwadze, że żaloba przebiegała u niej w sposób naturalny, jako odpowiedź na śmierć osoby bardzo bliskiej doświadczyła jednak ona szoku, bólu, cierpienia, smutek, bezsilności, a nawet złości. Łączyła ją bowiem z siostrą silna więź emocjonalna. Powódka R. R. (1) pozostawała w fazie żaloby ostrej, która przeszła w żalobę zintegrowaną. Powódka dzięki wsparciu rodziny i partnera, który później został jej mężem, współuczestniczyła w wychowaniu siostrzenicy, córki zmarłej tragicznie siostry. Po podjęciu aktywności zawodowej związanej w przejęciem gabinetu kosmetycznego po siostrze mogła skoncentrować się nie tylko na przeżywaniu żalu z powodu braku siostry, ale spełniała prawidłowo role społeczne, zainteresowała się na powrót sprawami otoczenia, powróciła do życia, snuła plany dotyczące przyszłości, realizacji jej. Nie wystąpiły trwale istotne, ograniczenia w zakresie wykonywania czynności życia codziennego, stany depresyjne związane ze śmiercią siostry, konieczność korzystania z psychoterapii. Powódka nie traciła równowagi emocjonalnej na skutek śmierci siostry na tyle, aby doszło do zaburzeń psychofizycznych uniemożliwiających normalne funkcjonowanie. Rokowania co do jej stanu zdrowia psychicznego są pomyślne.

W związku z tym ustalając, mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd przyjął, że odpowiednim zadośćuczynieniem za doznaną przez powódkę R. R. (1) krzywdę będzie kwota 20.000 złotych. Sąd miał bowiem na uwadze, że powódka przezwyciężyła traumę, gdyż założyła własną rodzinę, ma męża, na którym może polegać, ma wsparcie również w rodzicach. Przebieg jej żaloby nie był powikłany. Nie umniejsza to jednak faktu, że jej więź ze zmarłą siostrą była bliska, brak jej będzie odczuwany do końca życia. Jednocześnie w związku z przyczynieniem się zmarłej M. T. (2) do powstania krzywdy po stronie powódki należało to zadośćuczynienie obniżyć o 40 procent. Strony zgodnie przyznały, że powódka R. R. (1) z tego tytułu otrzymała już kwotę 5.000 złotych, co również znalazło potwierdzenie w dokumentach znajdujących się w aktach szkody. Tym samym należy zasądzić na rzecz powódki dodatkową kwotę 9.000 złotych i dalej idące powództwo oddalić.

Powodowie zażądali również zasądzenia odsetek ustawowych od dnia 31 października 2014 roku do dnia zapłaty. Podstawą prawną do sformułowania tego żądania stanowi artykuł 481 Kodeksu cywilnego. Przepis tego artykułu wynika bowiem, w brzmieniu na dzień wniesienia powództwa, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem oświadczenia pieniężnego wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie, chociażby nie poniósł żadnej szkody, chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Należy przy tym wskazać, że w świetle przepisów ustawy dłużnik opóźnia się z wykonaniem zobowiązania, gdy nie spełnia świadczeń w terminie oznaczonym w sposób ostateczny wynikający z właściwości zobowiązania. Aby dokładnie wyjaśnić wskazaną kwestię konieczne jest odwołanie się do pojęcia wymagalności. Roszczenie spełnienia świadczenia jest wymagalne

wówczas, gdy wierzyciel jest uprawniony do spełnienia żądania świadczenia. Dopóki roszczenie nie jest wymagalne nie zachodzi także opóźnienie, gdyż dłużnik jest zobowiązany do spełnienia świadczenia. O dacie wymagalności decyduje natomiast treść stosunku obligacyjnego łączącego strony. W przypadku zobowiązań terminowych, jeżeli dłużnik realizuje terminy swych obowiązków wynikających z treści zobowiązania opóźnienie się ze spełnieniem świadczenia, w tym przypadku data wymagalności roszczenia stanowi jednocześnie datę, od której dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia. Z mocy przepisu artykułu 481 Kodeksu cywilnego uzasadnia to roszczenie odsetki. W przypadku

[ns 00:57:19.664]

bezterminowych opóźnienie następuje dopiero w sytuacji niedostosowania się do wezwania wierzyciela żądającego spełnienia świadczenia, chyba, że obowiązek jego spełnienia wynika z właściwości zobowiązania. Natomiast należy wskazać, że na mocy artykułu 481 paragraf 2 zdanie 1 w brzmieniu w sytuacji, gdy stopa odsetek za opóźnienie nie była

[ns 00:57:42.624]

oznaczona należą się odsetki ustawowe. Zgodnie z przepisem artykułu 11 ustęp 1 Ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia szkody. Zdanie pierwsze ustępu drugiego tegoż artykułu stanowi natomiast, że w przypadku, gdy wyjaśnienie w terminie, o którym mowa wstępie pierwszy okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba, że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W świetle tych przepisów zakład ubezpieczeń jest obowiązany wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni o dnia zawiadomienia o szkodzie, a w późniejszym terminie tylko wówczas, gdy nie jest w stanie wcześniej wyjaśnić okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania. W rozpoznawanej sprawie pozwana spółka nie udowodniła, że istnieją przeszkody uniemożliwiające jej w ciągu 30 dni wyjaśnienie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności albo wysokości świadczeń należnych powodom, pomimo działań podejmowanych przez nią ze szczególną starannością. Tym samym powinna spełnić świadczenie przysługujące powodom w terminie 14 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o szkodzie niemajątkowej. W dokumentach zgromadzonych w aktach szkody wynika, że pismem z dnia 14 kwietnia 2014 roku powodzi występują do strony pozwanej o przyznanie im zadośćuczynienia, w związku z czym pozwana spółka powinna wypłacić należne powodom zadośćuczynienie do dnia 15 maja 2014 roku. Tym samym od dnia następnego czyli od dnia 16 maja 2014 roku przysługiwało powodom roszczenie o odsetki za opóźnienie w wypłacie zadośćuczynienia. Sąd jest związany żądaniu pozwu i przyjął daty początkowo naliczenia odsetek żądanych przez powodów, to jest od dnia 31 października 2014 roku.

O kosztach Sąd orzekł zgodnie z artykułem 98 paragraf 3 Kodeksu postępowania cywilnego, w związku z artykułem 99 Kodeksu cywilnego, zgodnie z którym do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez radcę prawnego adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawka opłat określona w odrębnych przepisach i wydatki jednego radcy prawnego adwokata, koszty sądowe, koszty nakazane przez sąd od osobistego stawiennictwa. Stosując więcej tych przepisów Sąd ustalił, że na koszty procesu poniesione przez powódkę M. T. składają się opłaty od pozwu w kwocie 2.200 złotych, wynagrodzenie adwokata w kwocie 2.400, opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 złotych, zaliczka na poczet wynagrodzeni biegłych sądowych 300 złotych, co daje łącznie kwotę 4.917 złotych. Natomiast na koszty procesu poniesione przez stronę pozwaną składa się wyłącznie wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 2.400 złotych, opłaty skarbowe od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych, co daje łącznie kwotę 2.417 złotych. W świetle przepisu artykułu 100 zdania pierwszego Kodeksu postępowania cywilnego w razie częściowego tylko uwzględnienia żądania koszty będą wzajemnie zniesione. Taka sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie, gdyż powódka M. T. (4) wygrała w sprawę w 80 procentach, a pozwana spółka w 20. Oznacza to, że strona pozwana powinna zwrócić powódce kwotę 3.933 złote 60 groszy, a powódka pozwanej spółce kwotę 494 złote i 20 groszy. W wyniku rozliczenia tych kosztów strona pozwana powinna zapłacić powódce M. T. kwotę 3.439 złotych i 40 groszy tytułem zwrotu części

kosztów procesu. Na koszty natomiast procesu poniesione przez powódkę A. B. złożyła się opłata od pozwu w kwocie 1.750 złotych, wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 2.400, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych, zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego w kwocie 300 złotych, co daje łącznie kwotę 4.467 złotych. Natomiast na koszty poniesione przez stronę pozwaną złożyło się wyłącznie wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 2.400. Powódka wygrała sprawę w 85,7 procenta, a strona pozwana tym samym wygrała sprawę w 14,3 procentach. Stosując zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów strona pozwana powinna zwrócić powódce kwotę 3.828 złotych 20 groszy, a powódka pozwanej spółce 343 złote i 20 groszy. W wyniku rozliczeń kosztów strona pozwana powinna zwrócić powódce A. B. kwotę 3.485 złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu. Na koszty poniesione przez powoda S. B. (1) złożyła się opłata od pozwu w kwocie 1.750 złotych, wynagrodzenie adwokata w kwocie 2.400, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych, zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego w kwocie 300 złotych, co daje łącznie kwotę 4.467 złotych. Natomiast na koszty procesu poniesione przez stronę pozwaną złożyło się wyłącznie wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 2.400. Powód wygrał sprawę w 68,5 procenta, a strona pozwana tym samym wygrała sprawę w 31,5 procentach. Stosując zasadę stosunkowego rozliczenia kosztów strona pozwana zwrócić powodowi kwotę 3.059 złotych i 90 groszy, a powód pozwanej spółce kwotę 900 złotych. W wyniku rozliczenia tych kosztów strona pozwana powinna zwrócić powodowi S. B. (1) kwotę 2.159 złotych i 90 groszy tytułem zwrotu części kosztów procesu. Na koszty procesu poniesione przez powódkę R. R. (1) złożyła się opłata od pozwu 1.250 złotych, wynagrodzenie adwokata 2.400, opłata skarbową w kwocie 17 złotych, zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego 300 złotych co daje łącznie kwotę 3.960 złotych. Natomiast na koszty procesu poniesione przez stronę pozwaną składa się wyłącznie wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 2.400. Powódka wygrała sprawę w 36 procentach, a strona pozwana tym samym wygrała w 64 procentach. Stosując zasadę stosunkowego rozdzielenia koszty strona pozwana powinna zwrócić powódce kwotę 1.428 złotych i 132 groszy, a powódka pozwanej kwotę 1.536 złotych. W wyniku rozliczenia stosunkowego tych kosztów powódka powinna zapłacić stronie pozwanej kwotę 107 złotych 88 groszy tytułem zwrotu części kosztów procesu.

Należało mieć też na uwadze, że pozostałe nierozliczone koszty tymczasowo poniesione przez Skarb Państwa, a mianowicie nierozliczone wynagrodzenie biegłych sądowych. Sąd rozliczył niniejsze koszty na podstawie artykułu 113 ustawy o kosztach sądowych i w związku z artykułem 100 Kodeksu postępowania cywilnego. W związku z tym z tytułu wydanej opinii w sprawie M. T. (2) pozostała nierozliczona kwota 723 złote i 23 grosze, którą należałoby stosunkowo rozdzielić, a więc powódka, która przegrała sprawę w 20 procentach powinna uiścić na rzecz Skarbu Państwa Sąd Rejonowy w Dzierżonowie kwotę 144 złote i 60 groszy, a strona pozwana 578 złotych i 44 grosze. W sprawie z powództwa A. B. pozostała nierozliczona kwota 786 złotych 98 groszy, z czego powódka jako przegrywająca sprawę powinna uiścić 14,4 procent, tym samym powinna uiścić na rzecz Skarbu P. Sąd Rejonowy w Dzierżonowie kwotę 112 złotych 53 złote, a resztę to jest kwotę 674 złote 45 groszy powinna uiścić strona pozwana (...) S.A. W sprawie z powództwa S. B. (1) pozostaje nierozliczona kwota 723 złote i 4 grosze, z czego powód jako przegrywający sprawę 31 i pół procenta powinien uiścić kwotę 227 złotych i 75 groszy, a strona pozwana pozostała kwotę, a więc 495 złotych i 27 groszy. W sprawie z powództwa R. R. (1) pozostaje nierozliczona kwota w wysokości 531 złotych 22 grosze, z czego powódka powinna uiścić 340 złotych, jako przegrywająca sprawę w 64 procentach, a strona pozwana kwotę 191 złotych 22 grosze. To wszystko, dziękuję.

[koniec części 01:06:07.014]